

Prześladowanie coraz szersze sfery i to już świe-
ckie obejmować zaczyna. Wiadomo nam, że temi
dniami kilkunastu obywateli z różnych okolic prze-
śladowano w kryminalach. Dotąd jednak oprócz
p. Mańkowskiego nikogo nie uwieziono; ale i
z księżni rozpoczynano najpierw od terminów i
prześluchiwań, zanim nastąpiły uwiezienia. Wszy-
stkiego wigo spodziewać się można, zwłaszcza, że
jak Niemcy mówią, naczelny prezes Günther ma
być stronniakiem *Kulturkampfu* i dla tego został
tu przysłany, a od władz administracyjnych wszy-
stko dziś zależy. Prokuratorzy i sądy zostały dziś
tylko narzędziami i nie mają powagi. Nienawiść
rodowa na każdym kroku okazywana, przyczyna
się wielce do cierpień prześladowanym dotkniętym,
bo jak ktoś trafia powiedzieć, że w Rosji są sro-
gie prawa, ale ludzie zwykle serdeczni, tu zaś dziś
i prawa srogi i ludzie, co je wykonywają, namięt-
nie nienawistni.

Wśród tych wielkich boleści, wielce jest przy-
krą polemika o upadłość Tellusa, a z drugiej
strony są to rzeczy nieuchronne, że po klasie za-
wsze spór i waśń się wyrada o to, kto zwinął;
choć w obecnym przypadku milczenie dla wszy-
stkich było najwłaściwszem.

Londyn 8 czerwca.

Od chwili jak p. Disraeli w przedwiesze ponie-
dzialek zwołał swoje stronnictwo do urzędowej swej re-
zydencji na Downing Street, w celu zrównoważe-
nia przedstawień tej frakcji większości, która okazy-
wała zachcianki niesubordynacyjne w przedmio-
cie rządowego projektu ustawy o dzierżeniu mają-
tków ziemskich (*Land Tenancy Bill*). — prace
parlamentarne postępują w nierównie większym po-
rządku. W ostatnim tygodniu ażeby wybory, i wie-
le rozporządzeń przez rząd proponowanych, między
innymi bill o stowarzyszeniach wzajemnej pomocy
(*Friendly Societies Bill*) aby poprawić w nich
nadużycia, posunął się znacznie w odbytych dys-
kusjach.

Dzienniki tygodniowe dzisiejsze rozbiegają obzer-
nie króci jakie lord Derby poczynił w Berlinie, i
szanse europejskiego pokoju. W ogóle pisma te wię-
cej okazują skłonności do uwiarygodnienia w intencje
pokojowe Niemiec, aniżeli dzienniki codzienne okazy-
wały je w ostatnich swoich artykułach; chwala
bardziej lorda Derby za powody do jego interwen-
cji. Sprawa pokoju i Francja zyskały na tej in-
terwencji, a Niemcy nie potrzebowali oskarżać,
ale tylko bronić się, że nie miały zamiaru zakła-
cić spokoju Niemiec. Czują to dobrze pra-
sa niemiecka, i szuka sposobu zeznaczenia się,
wyszczególniając i przekręcając postępowanie Anglii.

Chęć odwetu przypisywana Francji, niebardzo
zaniepokoiła rząd angielski. Zresztą, niewąchały
on się w razie danym, wywierać w interesie poko-
ju ten sam nacisk w Paryżu, jaki dał uczuć w Ber-
linie wspólnie z Rosją. Nie zapomniano tutaj, że
władza Napoleona III i wojskowego stronnictwa
bonapartystowskiego, był główną przyczyną
wojny w 1870 r. i jest za nią odpowiedzialnym.

Prasa niemiecka niezwolniliaby sobie młotać na
Rosję te napady i obelgi jakie rzuciła na Anglię,
z powodu jej dyplomatycznej interwencji. A jed-
nakże interwencja rosyjska była równie wybitna
i bardziej stanowcza. Ale wiem że źródła dobrze in-
formowanych, że stronnictwo wojskowe niemieckie
jest nawiązywać przeciw Rosji nastoje, i że
ten wypadek mógłby w danej chwili, po śmierci
jednego z dwóch cesarzy, spowodzić stanowczą
zmianę w stosunkach tych dwóch państw.

Książę Cambridge potwierdził słownością, że sto-
wa, które wyrzekł niedawno w Aldershot, o wa-
runkach obecnych angielskiej armii czynnej, słowa
też miały wielki rozgłos. Oświadczył się on w
gotowości udania się z taką armią, w każdej chwili
na jakiegokolwiek przesłuchaniu, i jakiegokolwiek
zadaniu (*to go anywhere or anything*). Słowa te
zadziwiły nieco opinię publiczną, bo przypisywano
powszechnie księciu Cambridge sąd o wiele mniej

optymistyczny o zdolności i skuteczności armii an-
gielskiej w obecnym położeniu. Niemniej jest praw-
dą, że książę obstrzeżony jest za ustanowieniem
sposobu przy rekrutacji milicji i rzeczą jest pew-
ną, że skoro systematycznie reorganizacji wojskowej,
którego p. Cardwell, przeszedł minister wojny, za-
stosowanie rozpoczął, odbędzie zupełną próbę i o-
każe się bezskutecznym, rząd zaproponuje wpro-
wadzenie, w pewnej mierze mniej więcej obszernej,
służby wojskowej obowiązkowej. W każdym razie
dwa lata najmniej upłynę, zanim jakiegokolwiek
zwiększenie znaczące nastąpi w angielskich siłach
rezerwowych, a do tego czasu potęgą Anglii wojsko-
wa zawsze pozostanie na bardzo niskim stopniu.

Polityka kolonialna inaugurowana przez obec-
nego ministra kolonii lorda Carnarvon, została nie-
zawodnie jeden z najznakomitszych śladów prze-
jęcia przez władzę dzisiejszego gabinetu. Torysów.
Licytacja już dodatnie karty w aneksji wysp
Fidżi i w szczególnej wypowie do wybrzeża złotego
przeciw Asiantom. Dziś lord Carnarvon proponuje
plan konfederacji między różnymi koloniami an-
gielskimi w Afryce południowej, a wolnymi pań-
stwami w tych strefach; chodzi tylko o rzeczy po-
spolite niepodległe holenderskiego pochodzenia, byle
tylko te ostatnie połączyć się chciały. Niema w tem
zamiaru obsorbowania tych wolnych państw w W. Bry-
tani, ale tylko połączenie wszystkich żywiołów eu-
ropejskich w Afryce wydaje się koniecznym w in-
teresie wspólnej obrony. Byłby wspólny parlamen-
t do ustaw powszechnych, wspólny system wojskowy,
wspólna polityka względem krajowców. Konfede-
racja wypuszczałaby pożyczki i zbudowałaby sieć
kolei żelaznych na koszt wspólny.

Wielkie jest prawdopodobieństwo wojny między
Anglią a Birmią. Stosunki były bardzo w obu
stronach napięte od lat kilku, a w ostatnich kil-
kunastu miesiącach wiele Anglików zostało w Bir-
mii zamordowanych. Poduszczeniem króla Birmia-
ńskiego przypisują tu morderstwo posła angielskiego,
p. Margary, przez zgraję Chińczyków, a faktem
jest, że oficer chiński, na którego spada odpowiedzial-
ność za to zabójstwo, był od tego czasu z wielkimi
honorami przyjmowany przez króla. Obawiają się, że
ten ostatni był popchnięty zgrzechnie przez rząd
chiński, i że wojna przeciw Birmianom, może po-
ciągnąć inną nierównie ważniejszą z Chinami. W
oczekiwaniu raportu sir Forsyth, który był wy-
stąpnym na dwór birmiański, aby żądać zadośćuczyn-
ienia, rząd indyjski przygotowuje po cichu wy-
prawę wojskową, bo jeżeli wojna ma wybuchnąć
to Indye angielskie będą podstawą operacyjną.

Kopenhaga 5 czerwca.

Król Oskar przed wyjazdem swoim ze Sztokhol-
mu, wysłał był przez swego ministra spraw zagra-
nicznych, okólnik dyplomatyczny z oświadczeniem,
że podróży jego obecna nie miała żadnego polity-
cznego celu. Przekazywam, że to jest prawda,
przynajmniej co się tyczy wizyty króla w Kopen-
hadze, gdzie z pewnością nie robił nic takiego co
się polityką nazwałoby.

Wiadomo, że król szwedzki był szefem partii
skandynewskiej najdalej idącej, rzeczą jest pewną,
że podczas ostatnich lat panowania Fryderyka VII
w Danii, kilku przywódców tej partii zamyślało
na prawdę posadzić Oskara na tronie duńskim,
usuwać Chrystyana IX, a Oskar był całkiem
gotów przyjąć berło, jeżeli tylko wszystko to da-
ło się dokonać bez zbyt trudności.

Skoro śmierć Fryderyka VII zdawała się bardzo
bliska, Oskar przybył ok przedtę do Malina, mia-
sta w Szwecji, naprzeciw Kopenhagi, aby być w go-
towości na wszelką ewentualność. Ale wypadki w
Kopenhadze poszły normalnym trybem i Chrystyan
IX został ogłoszony królem.

Od tego czasu, Oskar pogodził się stopniowo z
rodziną królewską duńską, z którą nawet już wy-
mieniał kilka odwiedzin. W ogólności ma on cha-
rakter nagięty się dość łatwo do okoliczności.
Zasady mu nie przeszkadzają, i przedewszystkiem

lubi być dobrze z mocniejszym. Umie niesłychanie
się podobać gdy tego chce. Pomimo tego nie jest
powszechnie lubiany. Królowa matka mawiała za
życia króla Karola XV kiedy Oskar był jeszcze
księciem następcą tronu: „Rzecz dziwna, Karol
robi wszystko, aby popularność utracić, a jest po-
pularnym; Oskar robi wszystko, aby pozyskać o-
pinie publiczną, a zawsze ma ją przeciw sobie.”

Leżąc król Oskar jest pod wpływem swej mał-
żonki, która jest Niemką i spowinowacą z dy-
nastją Hohenzollernów-Romanów, i to już wystar-
cza, aby nie był popularnym w Szwecji. Jest bar-
dzo pojętny, bardzo wymowny, i umie przy każdej
sposobności powiedzieć to, co usłyszał najwięcej
sprawia przyjemność. To też niesłychanie zadowo-
lił podczas swej wizyty w Kopenhadze, gdzie so-
bie pozyskał wiele umysłów dawniej mu nieprzy-
chylnych. Mówiono, że król Oskar zamyslał dotknąć
w Berlinie słowem wykonanie art. 5go traktatu
praskiego. To pewna, że rozmawiał tu o stosun-
kach Danii z Niemcami, lecz nie wierzę, aby król
Oskar był obiecał, że będzie przemawiał w Berli-
nie na korzyść Danii. Jest rzeczą niezawodną, że
się oświadczał o Niemcach w sposób sympatyczny,
a położenie Danii, między potęgą niemiecką z jed-
nej strony, Szwecją z drugiej, i z królem dzisiaj
grusofillem, niepozwoiliło naturalnie Duńczykom wy-
razić sprzecznym z sympatją królewską opinii.
Wiem, że ludzie polityczni duńscy, zachowali pod
tym względem wielką ostrożność. Ale to nieprze-
szkądza, że po jego odejściu, gdy się dowiedzia-
no o wspaniałych na jego cześć uroczystościach w
Berlinie, i o toastach jakie wznosił król Oskar
wychwalając Niemcy bez miary, puszczono wodzę
krytyce. Szczególniej uległ nęganie toast króla na
wspólnie braterską broni, na który również z ży-
wością powstała niepodległa prasa w Sztokholmie.

Nie wierzę tu, aby podróży króla Oskara do Ber-
lina miała oznaczyć cel polityczny, mniemają tyl-
ko, że chciał być przyjęty potężnym Niemcem.
Prawdopodobnie traktowano także o projekcie
związku małżeńskim między synem najstarszym
króla Oskara, mającym teraz lat siedmnaście, a córką
księcia następcy tronu niemieckiego, lecz pro-
jekt ten nie może się przedkroć urzeczywistnić.

Dodam jeszcze, że zauważano pochlebne przy-
jęcie, jakiego doznali oficerowie marynarki szwedz-
kiej od Prusaków w porcie Kiel. I tak, po odej-
ściu króla Oskara, admirał niemiecki Werner, wy-
prawił wielką ucztę oficerom szwedzkim i norwe-
gskim, którzy ją oddali znowu naszemu. Potem kon-
sul szwedzki w Kiel znowu dawał bankiet, i tak
ciągło.

Ateńy 5 czerwca.

W prawdziwie przyjemnem jestem położeniu, że
nie mam wam żadnej wiadomości politycznej do
doniesienia. Tak się to rzadko zdarza w tym kra-
ju greckim, mającym zaiste przywilej agitacji, że
można sobie tego śmiało powinić. Minister-
stwo zdaje się być zupełnie szczerem w oświad-
czeniu, jakie uczyniło względem wolności wybo-
rów, zajmując się ciągle wyszukaniem rękami
przeciw wszelkiego rodzaju wpływom. Odrzuca
prawie natychmiast całkowity personel wyższej ad-
ministracji. Odrzucał ośmiu nomarków, którzy się
zbyt trudnili ostatnimi wyborami i zastąpiono ich
ludźmi wolnymi od wszelkich podejrzeń. Dano rów-
nież dymisję 25 sądom i wysłano ich na
provincję, gdzie niemają żadnego interesu miesza-
nia się do wyborów. Równocześnie jak gabinet pu-
ryfikował w ten sposób wyższą administrację, wysłał
do trybunałów rozkaz, aby sądownie bezwzględnie
względnie skargi odnoszące się do intrzyg wyborczych
głównych. Chce więc ministerstwo tym sposobem
natchnąć zbawioną obawą wszystkich, którzyby
mieli ochotę wchodzić w nowych wyborach. Kary
bowiem bardzo są to są ostry. Nie obejdzie więc
naturalnie bez różnych nadużyć, a przynajmniej
nie regularności, ale spodziewać się należy, że bę-
dą rzadkie. Nie powtórzę się już więcej to gorszą-
ce postępowanie, jakie widziano za przeszłego rzą-

du, usuwając od uray za pomocą żołnierzy oby-
wateli którzy chcieli głosować przeciw rządowi, a
to pod pozorem, że król oddalił ich nakazem.

Rozwiązanie Izby nie jest jeszcze urzędowo o-
głoszone, ale mogą donieść z pewnością, że nastą-
pi w krótko, a nowe wybory odbędą się między
10 a 20 lipca.

Posel grecki w Konstantynopolu p. Simcs zo-
stał odwołany jako stronnik polityczny Bulgarias,
wysyłają w jego miejsce p. Kunduriotisa, byłego
posła w Paryżu. Nowy ambasador ma instrukcje
zachowania zgody serdecznej pod każdym wzglę-
dem. Valacris posel grecki w Londynie również
był odwołany, inni nie dostają dymisji, lecz pozo-
staną w stanie rozporządzalności, ale bez płacy.

W księżu Meklemburck-Szweryński jest od kil-
ku dni gościem królewskim. Przybywa on ze Syrii
i w krótko przyjeżdża do Niemiec.

Wydział krajowy mianował Dra Stanisława Sko-
bła sekundaryzmem na oddziale chorób syfili-
tycznych i skórnych w szpitalu św. Ducha w Kra-
kowie.

Namiestnik przerosł komisarzy powiatowych Ka-
rola Popiela z namiestnictwa do Kałusza, a Ma-
cieja Kubelkę z Kałusza do Doliny.

Wiedź 11 czerwca. *Volksfreund* i *Ozech* do-
niosły zgodnie, że mianowany przez cesarza bisku-
pem w Königraetz kanonik katedrały w Budzie-
jowicach X. Haia, otrzymał potwierdzenie papie-
skie. Co się tyczy opróżnionych atoli biskupich w
Lublinie i Tryście, to donoszą do dzienników wie-
deńskich, że biskup w Capodistrii Dobrila ma
być przeznaczonym na biskupstwo w Tryście. Ja-
ko kandydata na biskupstwo w Lublinie wymie-
niają prabata kapituły X. Pogaczarsa, a nawet
wzrosz doniosły niektóre dzienniki, że już został
mianowany, o czem atoli *Volksfreund* powątpie-
wa. Szczęśliwież rzecz zdaje nam się to obsadza-
nie przez dzienniki atoli biskupiej w Lublinie,
albowiem obecny biskup X. Widmer, jakkolwiek w
bardzo już podeszłym wieku, gdyż liczy lat 73,
jednakowoż dotychczas nie zrezygnował, przynaj-
mniej nigdzieśmy o tem nie czytali i dziwilo nas
to od początku, iż biskupstwo lublańskie zaliczano
do opróżnionych.

Zawikłane sprawy kolei Naddniestrzańskiej
mają być obecnie stanowczo uporządkowane. Po-
nieważ rozpoczęło rokowania o połączenie tej kolei
z innem towarzystwem kolejowem nie doprowadziły
do pożądanego rezultatu i zachodziła obawa, iż
trzeba będzie rozpisć konkurs, przeto zgodziła się
rada zawiadowcza z kuratorem priorytetów, dr.
Haimbergerem, na redukcję kapitału akcyjnego o
50%, i na przemian obligacji priorytetowych na
akcje z prawem pierwszeństwa. Stosowne podanie
kuratora priorytetów dr. Haimbergers, zostało za-
twierdzone 8 b. m. przez sąd handlowy.

Minister rolnictwa hr. Mannsfeld wyje-
dza na urlop; zastępować go będzie minister Dr.
Ziemlański.

Kronika miejsowa i zagraniczna.

Kraków 12 czerwca. Jutro kończy się strze-
lenie do kurka w tutejszym Towarzystwie strzeleckim,
zaczęte przed tygodniem. W przeszłą niedzielę złożył
godność królewską p. Wilhelm Ilming i otrzymał
pierścień pamiątkowy. Kto jutro dobędzie berło kró-
lewskie trudno przewidzieć; ubiegających się o nie jest
kilku kandydatów. Uroczystość tegoroczna obioru króla
kurkowego świętowania będzie obecnością arcyksięcia
Jana Salwatora.

Wczoraj odbył się w Arcybractwie miłosierdzia
i Banku pobożnego wybory coroczne urzędników hono-
rowanych. Starszym wybrany: Dr. Wacław Budziński
prezes sądu wyższego krakowskiego; podstarszym X. Leo-
pold Górnicki kan. kat. Krak.; radcami: Dr. Kon-
kim dziecko, zaledwo wyrazi, mama, tata, Bozia
i t. p. wymawiające, a po chrześcijańsku chowane,
wie i medrom, którzy o tem zapomnieli, powie-
dzieć może. I to także jest prawda, że w każdym
nieszczęściu, ale tylko w nieszczęściu, wyciągamy
nasze ręce w górę, prosząc stantąd o pomoc
i pociechę; tam bowiem, tak daleko, szukamy
Pana Boga, niewiedząc, że Go mamy bardzo bli-
sko. Wszakże każdy poczyty człowiek, żyjący
według Jego przykazań tak prostych a do szcze-
śliwości dostatecznych, ma Boga w sercu i ciągle
z Nim obcuje. Wyciągamy wprawdzie ręce w górę,
do nieba, bo tam tylko jest światłość, gdy
na ziemi ciemności — w górę tylko jest świa-
tość, a światłością jest Bóg. I nie tylko ludzie,
bo wszystko stworzenie dąży, więcej powiem, tę-
skni do światła, jako dziecko do matki, jako
stworzenie do swego źródła. Niech więc wyżej
ręceci medrzy poszukają Pana Boga koło sie-
bie, a znajdą Go niezawodnie, skoro tylko swe
życie zgodzą z Jego prawem, kochaj Boga na-
dewszystko, a bliźniego jak siebie sa-
meo.

Mysle, że się już z mego założenia wywiąza-
łem: nie zamierzam bowiem bliżej wchodzić
w szczegóły naszego, a tem mniej innych gwa-
zdozbów; spodziem się też, że nieuprze-
dzeni, ani podający nawet najoczywistsze pra-
wdy, w wątpliwości, czytelnicy, z tego mego przed-
stawienia obu światów, t.j. widzialnego i powsze-
chnego, powezną choćby słabe ich pojęcie, i mo-
że nie raz zwróci się ich myśl w strony, któreśmy,
lubo tylko przelotnie, zwiędzili. W końcu jednak
spdyżę za potrzebne zwrócić ich uwagę na prawdę
wyrażającą za poznanych odległości milionowych
wsp naszemu archipelagu w połączeniu z chyżo-
ścią światła.

Ponieważ żadna ze znanych nam i na ziemi
użytych miar odległości, nie pokazała się przy-
datną do mierzenia odległości jakiegimś napotkali
w bezgranicznej przestrzeni, mianowicie do mie-
rzenia odległości przynajmniej nam widzialnych
milionowych, naszemu słonecznemu podobnych
światów, obraliśmy na ten cel największą, jaką
dotąd tylko astronomowie znają, jednostkę, 1294
miliardów mil, która światło w ciągu jednego
roku przebywa i zamiast w miliardach mil, któ-
rychby nikt nie pojął, podałem odległości nie-
których a to najbliższych gwiazd czyli raczej
słońc, w liczbie lat których światło potrzebuje
do przebycia tychże odległości, żeby do nas do-
sięgło. Zastanowiwszy więc nieco uwagę nad tą
jednostką, zapytajmy się o rzeczywiste znaczy
wyrażenie, że np. od gwiazdy Toliman, światło
potrzebuje 3 1/2 lat, aby do nas dosięgło? Ja są-

stanty Hoszowski, Józef Lasocki, Hieronim Cie-
chanowski, Dr. Franciszek Bulikowski, Tomasz
Czech, Ignacy Wójcikiewicz, Dr. Aleksander Kre-
mer, Adam Krywult, X. kan. Zygmunt Golian,
Dr. Władysław Sciborowski, X. Maciej Wójcikow-
ski i Dr. Władysław Markiewicz.

Towarzystwo muzyczne krakowskie „Muza“ daje
w poniedziałek 14 b. m. w sali reductowej wieczorek
muzyczny pod kierunkiem dyrektora swego p. Anto-
niego Vopalki. Program jak zwykle urozmaicony.

Pociąg spacerowy do Wieliczki odejście jutro o
godz. 12 1/2. Jeżeli pogoda posłuszna, zapewne wiele osób
z Krakowa weźmie udział w tej wycieczce połączonej
z celem dobroczynnym; albowiem jak donieśliśmy wczoraj
dochód z zabawy ogrodowej poświęcony na rzecz
miejscowej ochotki górników. Cel godny poparcia.

Przeszedł nocy patrol policyjny znalazł pod zam-
kiem koszyk zamknięty na kłódkę, ale wypróżniony, a
na nim adres do pani W. Obok kosza leżał list pod tym
samym adresem, z którego okazało się, że za wsi po-
syłano w koszu suknię mantywaną czarną. Straż poli-
cyjna wysłędziła i przytrzymała wczoraj Ferdynanda
Kądziołowskiego i Markusa Kastnera znanych złodziei,
którzy się przyznali, że kosz ściągali z wozu na Stram-
domin i podważyli wieko koszyka suknię wyciągnęli,
którą znaleźli ukrytą pod parkanem około nowej bór-
nicy.

Otrzymałmy następujące pismo:

Wiedź 8go czerwca.
Artykuł z Limanowy 2go czerwca br. przez E. R.
do *Czasu* Nr. 126 podany, nie zgadza się z prawdą;
zwolki bowiem Haskla Horna, który sobie życie odebrał
w Tarnawie wcale nie był do Wiednia, lecz wrócił
z Tarnawy do Limanowy, aczkolwiek miejsca nieprzynaj-
mniej przewidziane; pozwalamy sobie tę uwagę, że gmi-
na Tarnawa według starej i najnowszej geografii nie do
Wieliczki, jak autor rzeczonego artykułu twierdzi, lecz
do Bochnińskiego Starostwa należy. Zarzut jakoby Zbor
izraelski w Wiedniu za pochowanie zwłok Horna
1000 złr. w. a żądał, jest kłamstwem i oszczerstwem, al-
bowiem zwłoki naszych współwyznawców za złożeniem
skromnej, wcale niewygórowanej należał do chowane by-
wają, którą okoliczność tak tutejsza Zwierzchność gmin-
na katolicka jakoteż Wielebny X. kanonik Danek po-
świadczają mogą.

Imieniem Reprezentacji Zboru izraelskiego,
B. Hofstetter,
Jerzy Vorzimmer,
sekretarz.

Wybor uzupełniający jednego członka Rady po-
wiatowej Myślenickiej z grupy gmin miejskich odbędzie
się 8 lipca w mieście powiatowem.

We Lwowie prawie żaden dzień nie obejdzie się
bez samobójstwa. Donieśliśmy dopiero, że otrul się tam
Kazimierz Tarnawski uczeń szkoły leśnej (błądnie do-
niesiono starszy leśniczy), znowu wczoraj poderwał sobie
gardło dwukrotnie brzytwa Antona Rogala Zawadzki
właściciel dóbr ziemskich. Liczył on lat 60 i cierpiał
ostatnimi czasy na melancholię.

Nr 23 *Pravnik* zawiera: Profesora Dr. Rudolfa
Iheringę walka o prawo, p. Matakiewicz; — O przy-
jęcie stanowczej z dodatkami „o ile wiem i pamiętam”,
przez Dr. A. Balasitę (c.d.); — Przegląd tygodnio-
wy; — „Praktyka sądowa i administracyjna”; — Wia-
domości pocztowe.

Austria niespety otrzymuje wpływ do skarbu
z monopolu tytoniowego, i tak w r. 1874 rubryka ta
dochołów wyniosła 57. milionów. Największą rolę od-
grywały w tem cygara, lecz i tabaka przyczyniła się
w znacznej mierze; dochód z niej bowiem wynosił
w wspomnianym roku według wykazu skarbowego 4,347,470
złr. Zatykanie tabaki jest w Austrii znacznie rozpo-
wszechnione; w r. 1874 sprzedano jej 40,958 cetna-
rów, w r. 1873 zaś 41,243 cetnarów, okazuje się
przeto ubytek w ilości 0.66 procentu. Co się tyczy za-
żywających tabakę, Czechy st. ją na czole, sprzedano
tam w roku ubiegłym 15,184 cetn. wiece, za 1. mi-
lionem złr., potem następuje Galicja z 6677 cetnarami,
a dalej Dolna Austria z 4850 cetn., Tyrol i Vorarlberg
spotrzebowały 4628 cetn.; wyrzute illyrijskie 3536
cetn., Morawy 1767 cetn., Wyższa Austria 1215 cetn.,
Strya 1065 cetn. W innych krajach spotrzebowana
ilość tabaki nie wynosiła w każdym 1000 cetnarów, a
w Salzburgu była stosunkowo najwyższą, t.j. 446 cetn.

Świat widzialny i świat powszechny.

(Dokończenie)

A coż się stanie z tą największą ze wszystkich
gwiazd, ze słońcem wśród takiego oddalenia się
od naszego archipelagu? Oto niepotrzebujemy zbyt
daleko plynąć: stanawisz bowiem na granicy na-
szego dotąd znanego systemu, tj. w dziedzinie
ostatniej, dopiero w r. 1845 odkrytej planety Nep-
tuna, jużżymy dostrzegli, może z podziwieniem,
że toż słońce, które tu na ziemi przywykliśmy
uważać za główne światło, zeszło do rzędu gwiazd,
zawsze jednak świetniejszej od innych. Widzieli-
byśmy je tu bowiem tylko jako Jutrzenkę, gdy
ta jest w największym blasku. Posunawszy zjad
w przestrzeni podróży, zawsze myślą i kierując się
ku innej, ale ciągle tej samej gwiazdzie, nabierając
ona będzie coraz większej świetności, a nasze
słońce schodzi do niższego rzędu gwiazd. Do-
sięgniemy nareszcie miejsca, gdzie ta gwiazda
ku której podróz kierujemy, zamieni się w słoń-
ce, a nasze zjeżdże do rzędu gwiazd gołem okiem
ledwo, lub wcale niewidzialnych, według tego jak
odległość nowego od naszego słońca będzie mnie-
jsza lub większa. Tym sposobem moglibyśmy zie-
głować, ciągle w tymże samym archipelagu, milio-
ny lat, od wyspy do wyspy, czyli przenosić się
z jednego do innego systemu słonecznego. Wśród
tej podróży, przybliżylibyśmy nawet w okolicę mniej
słoneczni zaludnioną. Nareszcie, gdy już minie-
my cały ten niezmierny pokład gwiazd, że olbrzymia
soczewkę z którąś go porównali, napotkamy zupeł-
ną próżnię, gdzie żadne, nawet najślabiejsze nie
blizszy światło, a nasz ogromny rozległości
archipelag, nasz gwiazdozbiór, którego częstotką
jesteśmy, ściągają się do małej przestrzeni zaj-
mującego rojowiska gwiazd, lub do mgławicy, lub
nareszcie mgławki. A dodawszy do przebytych no-
we miliardy mil, wpłynęlibyśmy do nowego, na-
szemu podobnego archipelagu, nasz zaś stałby się
mgławką. Z Herszla też rachunku wypływa, że
oddalwszy cały nasz gwiazdozbiór, lub oddal-
wszy się od niego na 334 długości większej jego
średnicy, zobaczylibyśmy go jako średnich roz-
miarów mgławkę, w której nasz tak rozległy jak
widzieliśmy, system słoneczny, zupełnie zginął!
A gdzież jest ziemia, ten jedyny świat tak da-
wnych jako i teraźniejszych moźnych a dumą na-
dętych śmiertelników? Stała się nie nieznanym
proszkiem, znikła wobec powszechnego świata!

Cały ten, może za długi wywód dowodzi, że
nasze sklepienie niebios wraz z swą drogą mle-
czną, uważane względem bezgranicznej przestrze-
ni, jest zwyczajną, jak tyle innych, które nam
teleskopy odkryły mgławką, ale ze stosownego
stanowiska uważaną; słońce zaś, które dla nas
jest pierwszym i najważniejszym światłem, bo
wszelkie błogosławieństwa, jakie na śmiertelnych,
z łaski Wszechmocnego Stwórcy spływają jemu
winniśmy, jest także zwyczajnym tylko ziarnkiem
piasku, pomiędzy miliardami sobie podobnych.
Zwracając teraz myśl naszą do ziemi, która jako
niklacy prosek wobec powszechnego świata po-
znaliśmy, zapytajmy, czemuż jest człowiek mie-
szkaniec tego proszka? Zaiste, mniej niż zerem.
A przecież to zero, tenże człowiek nadęty butą,
śmie się nazywać wszechwładnym panem ziemi.
Ale jako zero, lubo samo z siebie nie ma znaczy,
dopisywane do jednostki coraz ją więcej potęgu-
je i może z nią utworzyć liczbe nieskończono-
wielką, tak i zero-człowiek połączony z jednostką,
Bogiem Stworzycielem nieskończoności, spotę-
gować może chwałę Boga i dokazać cudów nad któ-
remi sam się potem zdumiewa. To dowodzi, że
duch jego nie jest ziemskiego, ale boskiego po-
chodzenia; bo jako Bóg, sam nieskończony, stwo-
rzył wszystko nieskończone, tak człowiek jedynie
dla tego, że na Jego podobieństwo jest stwor-
zony, przy Jego pomocy doskonałszy się może bez-
granic, nigdy jednak niedosięgając bóstwa, bo to
jest najwyższa doskonałość.

Ten dar ciągłego doskonałowania się, posiada po-
między wszystkimi żywymi istotami, jeden tyl-
ko człowiek; jeżeli więc, według Darwinistów,
człowiek pochodzi od małpy, tedy ten dar, choćby
w małej tylko części, zachodzić się powi-
nien w rodzaju małpm, bo w powszechnym świe-
cie nie nie dzieje przeskokiem, według filozo-
ficznej zasady: *saltus non datur in natura*. Niech-
że nam więc zwolennicy Darwinizmu pokażą choć-
by jeden fakt dowodzący, że od czasu jak nauka
zoologii w pewien system ujęta została, rodzaj
małp postąpił choćby na cal w doskonałowaniu się
swojem. A jeżeli przed tysiącami wieków uległy
małpy takiej metamorfozie, to jest koniecznym,
że ta metamorfoza w następnych wiekach powtórzy
się musi, bo w naturze działające siły są wieczne i
niezmienne. Jeżeli zaś rodzaj małp przedziwny
się kiedyś w człowieka, to w logicznym następstwie
i cały nieskończony łańcuch zwierząt, ulegać musi
w postępie wieków przemianom w coraz doskonalsze,
bo inaczej nie rozumiem, dlaczego tylko małpom
ten wyjątek przysługwał. Jeżeli przeto prawo me-
tamorfizy jest prawem natury, prawem odwiecznem,
wtedy i człowiek jemu jest podległym. Jakąż więc
człowieka czeka metamorfoza? Przecież ludzie
w aniołów przemienić się nie mogą, bo ci, według

Pisma św. są beczelnie, a na ziemi niemasz
zwierząt duchowo wyższych nad człowieka. Chy-
ba, że zwolennicy Darwinizmu myślą, że czło-
wiek przemieni się kiedyś w zwierze niższego ga-
tunku, iżby na nowo rozpoczął błędne koło me-
tamorfizy. Ale wtedy, zerwałby się nagłe łań-
cuch, odwieczną siłą utrzymywany, ciąglego do-
skonałenia się człowieka z postępie wieków. —
Słuszniej więc, a nawet daleko logiczniej i z pra-
wdą zgodniej utrzymywaj, że Bóg stworzyłszy,
każdy z nieskończonych gatunków zwierząt oso-
bno, ukoronował swoje stworzenie człowiekiem,
stawiając go na szczycie stworzenia i dając nie-
śmiertelnym duchem, iżby sam jeden, jako Jemu
podobny, był zdolnym podziwiać cuda stworzenia
i wszechmocną Jego potęgę wielbić na wieki wie-
ków. Furda więc jest twierdzenie Darwinistów,
że małpa jest protoplastą człowieka, bo ten, jako
ostatnie dzieło stworzenia, wyszedł, takim jakim
jest, z rąk Stwórcy i z Nim się kiedyś potoczy
w wieloletniej chwale.

Wybaczcie to darumi mi czytelnicy, bo mnie
do niego spowodowało porównanie człowieka z nie-
skończonym ogromem stworzenia, o które ludzie,
szczęśliwiej nadęci pychą, nigdy, choćby tylko
przelotną myślą, nie zaczepiają; boją się zapewne,
by ta myśl nie pomieszała im szyków w dopie-
czeniu pewnych dumnych — a najczęściej niecnych
zamiarów, i choćby z pokrzywdzeniem świętej
sprawiedliwości, depcą brutalną siłą wszystkie
prawo.

Lecz, może tu nie jeden z teraźniejszych mło-
dych, a już medrów, powie: wólczyłeś nas po
bezzgranicznych przestrzeniach przestrzeni, żeby
nam niejako dowiedzieć, że ona się nigdzie nie koń-
czy, a nie pokazałeś nam nieba, mieszkanka Boga
i Jego wybranych, które nam księża obiecu-
ją. Nie księża, ale sam Zbawiciel powiedział: ani
oko widziało, ani ucho słyszało, ani ro-
zum ludzki pojąć może, co Bóg zgot-
wał dla kochających siebie. — Księża zaś
tylko słowa Jego powtarzają, chcą zbłąkanych
zwrócić na prawdziwą drogę życia. Prawda, że
nie wskazałem nieba, bo go w podróży naszej
nie spotkaliśmy; z czego jednak jeszcze nie można
twierdzić, że go wcale nie masz, bo nader małą
tylko część przestrzeni zwiędziliśmy. Może je-<

Dziennik Pomański pisze:

Dowiadujemy się, że w imieniu Koła sejmowego polskiego i z upoważnienia jego wczoraj w pogrzebie s. p. Karola Libelta, byłego prezesa Koła sejmowego polskiego, postawił pp. Bogusław Lubieński, Paweł Zakrzewski i X. Dr. Jędrzejowski; z Izby zaś panów członkowie: pp. Ludwik Ślaski, poseł B. Eubieński upoważniony do przemówienia nad zwłokami byłego prezesa Koła polskiego. I Kolo polskie na parlamentarnie nie mieścił wczoraj także udział w pogrzebie. Również jeden z posłów tegoż Koła przemawiać będzie nad zwłokami s. p. Karola Libelta. Towarzystwo Przyjaciół nauk, któremu s. p. Libelt do ostatniej chwili przewodniczył, wysła także z łona swego na pogrzeb delegację. Sądzimy, że różne nasze Stowarzyszenia będą reprezentowane na pogrzebie tegoż wielkiego myśliciela, gorącego patrioty i znanego obywatela. Tak sądzimy i tak przekonani jesteśmy, choć jeszcze w tym względzie wiadomości żadne nas nie doszły.

Koln. Ztg. skreśla w korespondencji swej fizjonomię wysiwców paryskich, które się 6 b. m. odbyły o nagrodę 100,000 franków, w połowie przez gminę stolicę, w połowie przez wielkie towarzystwa koleje zlożone. Wysegi te, w których chodziło o rozstrzygnięcie, czy francuskie lub angielskie konie odniosą zwycięstwo, wielkie tym razem zadziwiły i wzięły nie tylko kiedyskolwiek na Longchamps zgrupowały tłumy. Świątobliwych wysiwców przewyższają wszystkie, o jakichkolwiek widzieć można za Cesarstwa. Od godziny 12ej cały Paryż był pustą i nagleżdażnego nie można było dostać powozu. Już wczoraj i onegdaj płacono za fakra od 60 do 150 fr., a dziś po 200 do 300 fr. Trybuna była przepelniona, a całą zamkniętą murawę przed trybuną zajmowały najwspanialsze ekipy, które po większej części należały do tak zwanego *Demi i Quart-de-monde*. Wiele z dam od tych swiatów należałych, miało białe jedwabne suknie z białymi koronkami, różowe z ponsowem, lub białe z ciemnym garniowaniem. Niektóre z nich miały pasy, inne bukiłki prawdziwymi diamentami wyszlane. Na trybunach zbytek nie był tak wielki, wprawdzie i tam błyszczały diamenty, lecz suknie mniej były wyścigie i mniej długie. Łoża prezydenta była przepelniona. Znajdowali się tam ministrowie, z wyjątkiem pp. Leona Say, Buffet i Decazes, żony ministrów, księżna de Castrie (siostra marszałkowej Mac-Mahon), poseł turecki i inni dyplomaci. Książka Orleañskich nie było, co tam bardziej uderzało, iż we wszystkich ważniejszych okolicznościach, mają zwyczaj ukazywać się obok prezydenta. Mac-Mahon przybył o godzinie 2 1/2, podczas drugich wyścigów. Miał na sobie ubiór cywilny, jak niezmierzający jenerałowie na trybunie. Marszałkowa ubrana w żółtą suknię, nadzwyczaj była uprzejma. Minister Meaux (rolalista) nie tylko dla dam, lecz dla wszystkich uprzedzających okazywał grzeczność, a nawet dla księcia Gramont. Inne loża swiatułały również wyborem towarzystwa. Z deputowanych wiadało było Gambetta, margr. de Plouenc i Arago. Książka i księżna Metternich byli również obecni, księżna miała suknię koloru aqua marina z ponsowem garniowaniem. Bluz daleko mniej modna było spotykać niż to bywało za Cesarstwa. Powszechne wrażenie wywarła ambasada chińska, która siedziała w parokonnym powozie na placu przed trybuną. Wszyscy ubrani byli bialo. Ogólny śmiech powstał, gdy w chwili, w której ruszyły konie biorące udział w wyścigach o wielką wygraną, konie Chińczyków spłoszyły się i poczęły unosić, a ci rzucając się z powozu okropnie zaczęli wrzeszczeć. Znak do rozpoczęcia wyścigów o wielką nagrodę dany był o godzinie 4-jej min. 25 i 11 koni puszczono w bieg; pierwszy dopadł do mety Saluator, koni p. Lupin, drugi Nougat p. Levranger, trzeci Pörlpex p. Davis. Trzy francuskie konie doszły wie pierwsze do mety i pierwszy otrzymał 100,000, drugi 10,000, trzeci 5,000 fr. Konie angielskie pozostały w tyle. Tłumy ogarnęły prawdziwy szal, przez 10 minut brzmiały okrzyki na cześć Salvatora i Nougata. Angielcy naturalnie najokropniej byli tam obrażeni. Sam Mac-Mahon cieszył się z zwycięstwa francuskiego.

Teatr. Dziś w sobotę dnia 12 czerwca, na dochód Alberta Ekera, komedia w 5-ciu aktach pp. Bayard i Théaulon tłumaczone przez Bogumiła Dawidsona: *Opieć debutantki* (Le père de la debutante). Jutro w niedzielę dnia 13 czerwca, toż samo. Początek o godzinie w pół do ósmej.

Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych w biskupim pałacu przy ulicy Franciszkańskiej, otwarta codziennie od godziny 11ej do 4ej prócz poniedziałku. Wstęp w niedzielę 15 centów, w dni powszednie 30 centów.

Dnia 11 czerwca pogoda, wieczorem burza; termometr od 13-2 doszedł do 20-2 R. Barometr iedzie w górę; dnia 12 czerwca o godzinie 4ej rano stan jego był 329.20, termometru 12-4 R. Wiatr zachodni.

W niedzielę dnia 13go czerwca: Sgo Antoniego z Padwy; w poniedziałek dnia 14 czerwca: Sgo Bazylego biskupa wyznawcy.

Wykaz zmarłych w Krakowie od dnia 5go czerwca do 11go czerwca 1875 r.

Jędrzej Wójcik, woźny poczt, 66 lat, na zapalenie nerek; Jan Jędrzejowski, kowal, lat 45, na suchoty; Jan Nardencbruch, murarz, lat 33, na chorobę Brighta; Paweł Jurkowski, syn właściciela domu, lat 22, na suchoty; Antoni Gutkowski, wł. domu, lat 74, na zapalenie płuc; Stohandel, organista, lat 39, na raka śluzicy; Franciszek Janowski, ekonom, lat 64, na raka śluzicy; Ignacy Świerzyński, w domu przytulku i pracy, lat 53, na suchoty; Jan Palka, rolnik, lat 80, na raka; Kazimierz Kościelny, stróż domu, lat 65, na wiatr starczy; Malwina Treiter, żona urzędnika poczty, lat 30, na gruźlicę; Hr. Cecylia Malachowska, lat 77, na zapalenie płuc; Wojciech Szymała, karbowy, lat 47, na zapalenie nerek; Wincenty Golibroda, wyrobnik, lat 50, na nowotwór mózgu; Jan Adamski, lat 80, na wiatr starczy; Józef Bednarzycki, był kucharz klasztoru, lat 50, na nadar; Magdalena Kosowska, pod opieką Tow. Dobr., lat 81, na wiatr starczy; Agnieszka Nowak, żona wyrobnika, lat 80, na zapal. jędrzejowskiego i wiatr starczy; Feliks Cypis, dyrygent przy sądach, lat 64, na wiatr starczy; Chama Taub, żona kupca, lat 26, na gruźlicę; Joachim Goldberg, syn wyrobnika, lat 7, na ospę; Etel Sara Janut, lat 72, na niedokrewność.

Oprócz tego dzieci do lat 5-ciu zmarło 17 mianowicie: zaniechania, w danin pomocy lekarskiej 2, na zapalenie kieszek 3, na zapalenie nerek z opuchnięciem 1, na zapalenie błon mózgowych 1, na puchnięcie mózgu 1, na wadę mózgu 1, na dżwięgię 1, na kurcz 1, na wyniszczenie 1, na ospę 2, na broncho-pneumonia i enterotharaxi eoniciis 1.

Sprawy sądowe.

Kraków 12go czerwca.

W przyszłym tygodniu odbędzie się przed tutejszym sądem karnym następujące rozprawy ostateczne:

1. poniedziałek d. 14 b. m.: Józefa Kosaka o pod-

palenie (przed sądem przysięgłych); Władysława Palczewskiego o przestępstwo; Antoniego Ochmańskiego i Michała Biera o kradzież. Prócz tego 8 rozpraw apelacyjnych. *We wtorek d. 15 b. m.*: Jędrzeja Kosiarsza o ciężkie uszkodzenie ciała (przed sądem przysięgłych); Jędrzeja Skwarka o kradzież; Wincentego Grabowskiego o ciężkie uszkodzenie ciała; Kazimierza Burdy o oszustwo; Anny Kamieńskiej i Maryanny Mrowiec o kradzież; Maryanny Kuman o rozbój (przed sądem przysięgłych); Walent Adamskiego o wyrocznie przeciw bezp. życia; Leopolda Oroszewskiego o ciężkie uszkodzenie ciała; Ludwika Dworzeńskiego o ciężkie uszkodzenie ciała; Jana i Franciszka Sudeśów o ciężkie uszkodzenie ciała; Ewy Świrskiej o kradzież. *We czwartek d. 17 b. m.*: Antoniego Gąsiorowskiego i współników o oszustwo (przed sądem przysięgłych); Marcina Smulasa i Wojciecha Pluty o kradzież; Piotra Wachowicza o kradzież; Krystyny Krzyszał i Maryi Małusińskiej o kradzież; Józefa Palacza o przestępstwo; Wojciecha Elzbiarki o ciężkie uszkodzenie ciała. *W piątek d. 18 b. m.*: Jana Ambrożego o oszustwo; Józefa Błasiaka o gwałt publiczny; Franciszka Zygiela o kradzież; Józefa Dyrca o oszustwo. *W sobotę d. 19 czerwca*: rozpraw nie ma.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Kolej tarnowsko-lechowska.

Otrzymujemy następujące urzędowe zestawienie o postępie budowy kolei tarnowsko-lechowskiej w ciągu miesiąca kwietnia b. r. Długość tej linii wynosi 19 379 m. czyli 147-011 kilometrów.

Do końca marca 1875 dokonano 1,851-038 metrów kubicznych w robotach ziemnych, zaś 255 084 w robotach murarskich. W ciągu miesiąca kwietnia przybyło do tego 94 452 m. k. roboty ziemnej, a 6,032 m. k. w murach, tak, że ogółem dokonane roboty wynoszą 1,945 490 metrów kub. w ziemnej, 261 116 kub. metrów w murarskiej robocie. W ten sposób okazuje się, że dokonano z całej ziemnej budowy 52% z nasieniem 31%. Dziennie w przecięciu pracuje 2818 robotników.

(Nadesłano.)

AWIT SZUBERT, fotograf w Krakowie ul. Krupnicza Nr. 17, odznaczony pierwszym medalem zastrugi na Wystawie Wiedeńskiej w r. 1873, portrety codziennie bez względu na pogodę tak w zycząjano, jak rebrand-towskim oświetleniu. Na żądanie, fotografie mogą być kolorowane olejem lub wodami farbami. Fotografie z obrazów: Jana Matejki, Cyntka, Grylewskiego, Kossaka, Kossisa, są w Zakładzie do nabycia.

(NADESŁANE.)

Kto się zajmując dobrą młoczniką, tego uwagę zwracamy na zawarte w części inseratowej ogłoszenie firmy *Ph. Mayfarth et Comp. w Frankfurt a. M.*, gdyż młocznik tej firmy uważane są za najlepsze.

Nadesłano.

Zwracamy niniejszem uwagę na zamieszczone w dzisiejszym Nrze ogłoszenie pp. *Kaufmann & Simon w Hamburgu*. Rozchodzi się tutaj o losy oryginalne do losowania obdarzonego tak obficie głównymi wygranymi, że i w naszej okolicy na wielki udział liczyć można. Przedsiębiorstwo to zasługuje na pełne zaufanie, gdyż podane są najlepsze rękojmie państwa.

NADESŁANE.

Czytelnikom *Czasu*, którzy do Wiednia przyjeżdżają i tam śliczne złote i srebrne zegarki i ładny szklany zakupić myślą, polecamy skład fabrykanta zegarków p. *Filipa Froma, Rohenturmstrasse 9* na przeciw *Wollzeile* i archybispojski pałacu.

Ceny najtańsze w całym państwie. (1385 2-25)

Nadesłano.

LIEBIG COMPANY'S Fleisch-Extract

aus Fray-Bentos
Central-Depot: Wien, I, Wollzeile 6-8
CARL BERCK, k. k. Österr. Hoflieferant.

PRZEGŁAD POLITYCZNY.

Depesze telegraficzne.

Zagrzeb 10 czerwca. W końcu posiedzenia przemawiał komisarz rządowy przeciw nagłośności

wniosku Makanea (o wysłanie adresu do cesarza), który popierało stronnictwo skrajne. Przyjął wniosek Mrazowicza, aby wniosek nagłośności Makanea odesłać do osobnej *ad hoc* wybrać się mającej komisji.

Zagrzeb 11 czerwca. Stadeni przyobiecali zachować się przyzwoicie, wypuszczono ich więc na galeryę w sejmie. Ban zawiadomił, iż Cesarz upoważnił go zamknąć sejm 15go b. m. Po odpowiedzi komisarza rządowego na dwie mniej ważne interpelacje, rozpoczęto rozprawę nad ustawą adwokacką. Do komisji, której przysłał wniosek Makaneos, wybrał: Mrazowicz, Miskatowicz, Dencin, Vuzitich i Makaneos. Mniemają, iż w składzie tym odrzucenie wniosku jest niemożliwe.

Zadar 11 czerwca. Wiadomość o wystąpieniu całej mniejszości z sejmu jest nieprawdziwa, albowiem pewna część posłów należących do mniejszości brała udział w obradach, aż do samego zamknięcia sejmu. (*Wiener Abendpost*).

Berlin 10 czerwca. Na wczorajszym posiedzeniu Izby deputowanych, wyjechał minister skarbu w skutek zapoznania Karodiffa, iż handel morski nie spowodował przesilenia gospodarczego. Zresztą w ogóle interesy gospodarcze nie doznają stagnacji, owszem postępują naprzód. Położenie najniższych warstw ludności nigdy nie było pomyślniejsze. Zresztą mniemano, że rząd nie porzuci systemu wolności handlu lub uniwersalnego cła, aby zaprowadzić cło, on przynajmniej nigdy do tego ręki nie przyłoży.

Berlin 11 czerwca. Jak słychać, ma *Reichs-anzeiger* dać jutro ogłoszenie cesarskiego rozkazu gabinetowego udzielającego księdze Bismarkowi urlop służby na czas nieograniczony, a zastępstwo jego Delbückowi i Camphausenowi poręczając; cesarz zastrzegł sobie w szczególnych wypadkach zasięgać rady Bismarka. (*N. fr. Presse*).

Miedzychód 10 czerwca. Ksiądz biskup Förster skazany dziś został na 2000 marek grzywny lub 133 dni więzienia, ponieważ zagroził i ogłosił wielką ex-komunię na proboszcza Kłoka w Kamionie.

Londyn 10 czerwca. W Izbie wyższej wakułtek zapytania lorda Shaftesbury stwierdził Karol de Ceraarow, że większa część mieszkańców wysp Fidżi myślała na ośpie, a między innymi wielu naczelników, na których rząd liczył przy przejściu swym w posiadanie angielskie. Ma nadzieję, że epidemia już się zmniejszyła; rząd drogą telegraficzną zarządził wszystko, aby skutecznie przeszkodzić rozszerzeniu się epidemii i możliwym zaburzeniom.

Rzym 10 czerwca. Mr. Galdi, biskup-sufrazan z Andrii w Apulii apłaszł wprost ministra sprawiedliwości o *coequator*.

Karłowice 10 czerwca. Na dzisiejszym posiedzeniu kongresu wroczył komisarz rządowy rezolucję, według której adreś kongresu uchwalony w październiku r. z. przyjętym wprawdzie został do wiadomości, statut jednak co do wyboru metropolity nie został zatwierdzony.

Konstantynopol 10 czerwca. Flotylla o pięciu okrętach wojennych otrzymała rozkaz udania się na archipelag grecki, aby tam krążyć.

Konstantynopol 10 czerwca. W. Ks. Meklemburko-Szweryński przyjeżdżał dziś przez ształa na posuchanym prywatnym, poczem odjechał dalej za Odessę do Petersburga.

Narady ministerialne pod przewodnictwem Cesarza oesadą odbywane zajmowały się według wiadomości pręsnichich wyłączenie kwestyja celna i polityki handlowej. Czterech ministrów węgierskich już wyjechało z Wiednia, hr. Wenckheim jest na wyjeździe, a tylko minister handlu zabawi jeszcze dni kilka. Konferencje obu ministrów handlowych węgierskiego i austriackiego z hr. Andrassem trwały dwa dni. Zajęła jakie się przed zamknięciem sejmu dalmackiego w Zadarze wydarzyły, wyzyskiwane są przez dzienniki wiedeńskie na korzyść wienokonsystuacji. Co w tem uderza, że owo wienokonsystuacja stronnictwo tak przeciwne wszystkiemu, co słowiańskie i liczące do siebie Włochów w Dalmacji, w Galicji zaś zmuszone jest uważać za swoich Rusinów, pomimo ich znanych panawistycznych dążeń. Ale bo za trudno by też szukać najmniej zasady w tem stronnictwie, które zna tylko hegemonię i liberalizm.

Polityk czecha zamieszcza list z Lwowa, w którym jest powiedziane, że w artykule naszym o Rusinach przyjęliśmy stanowisko p. Polanowskiego. Zmuszeni już jesteśmy ciągle kłamać, aby bronić, i tylko to nas dziwi, jak *Polityk*, która sama z o-wym artykułem *Czasu* polemizowała i wie doskonale, że w nim nieodszedliśmy od naszego oddawny względem Rusinów zajętogo stanowiska, może pozwalać na tak fałszywe w swoich kolumnach zdanie.

Donoż już przecie do tego, że podróży Arcyksięcia Albrechta w *Koloniję Gascie* nie tylko ma wielkie znaczenie, co słuszne, ale jest w dzisiejszych okolicznościach bardziej znacząca, ażeby, gdyby sam Cesarz Franciszek Józef pojechał (*etc*). Rzeczony dziennik przyznaje się, że mu tylko cho-

dzi o braterstwo broni, a to właśnie przedstawiła podróży zwycięzcy z pod Castozgy. Podróż ta według naszego rozwijania marzenia angielskie i naturalnie wzmacni (bo wszystko wzmacnia) politykę trzech cesarzów.

Podczas, gdy Cesarz Wilhelm pomimo kuracji w Ems, wysłuchuje codziennie raportów tajnych radców Bülowa i Wilmowskiego, ks. Bismark w Warszawie z dala od spraw publicznych, w otoczeniu swoim nie ma żadnej urzędowej figury, dopiero w tych daniach ma tam pojechać assessor Eulenburg. Nawet tajny radca Bacher, zwykły gość i prawa ręka kancлера, nie dopisał tym razem, cierpi bowiem także, według *Gas. Kol.* na wielkie rozdrażnienie nerwów, i musiał się udać do wód na południe, ażeby w sierpniu dopiero ma przybyć do Warszawy. Kancлер otrzymał żądany urlop 4 b. m. a czas nieograniczony, pp. Camphausen i Delbück zastępują go, a Cesarz sobie zastrzegł, że w szczególnych wypadkach, nawet podczas urlopu rady kancлера zasięgać może.

Obok procesu wytoczonego księdze biskupowi wrocławskiemu, w którym ma być usunięty od władzy pasterskiej, wytoczono mu inny proces o rzuceniu klątwy na Kłoka w Kamionie. Proces ten ukończył się skazaniem X. biskupa Förstera na grzywnę 2000 marek, lub 133 dni więzienia. O destytucji biskupa dzienniki pruskie nie wspominają, i żyją w nadziei, że administracja dycezyi wrocławskiej nie wywoła trudności, albowiem Watykan ma być gotów do przyzwolenia na jej podział.

Rozprawom nad ustawą o wyższym wychowaniu we Francji poświęcamy na wstępie kilka uwag. Dzienniki niemieckie spodziewają się, że marszałek Mac-Mahon po rewii w niedzielę odbytej wyda rozkaz dzienny do wojska, w którym wyrazi żywe pragnienie Francji, aby pokój był utrzymywany. Jest to zapewne insynuacja, ale nie dziwiłoby nas, gdyby otrzymała skutek. Piszą, że hr. Chambord wystosował przez margr. Forstę list do gazety w Nimes, w którym ją chwali i zachęca do dalszego wytrwania na podstawie, że co do zasady nie ma kompromisu. Uważają ten list jako bardzo korzystny dla wszystkich we Francji, którzy w tej chwili rozpoczętość utrwalili usiłują. Być może, lubo zasada przez hr. Chamborda podana zaprzecz się nie da.

W Szwajcarii doszło do tego, że stary ów liberał, dawniej za demagoga uważany p. Fazy, nie utrzymał się z wnioskami swoim w radzie gensewskiej, a w którym chciał po prostu rozdzielić kościoła od państwa i to bezwzględnie. Ależ to w prawdziwą reakcyę. Dzisiejszemu liberalizmowi, który p. Fazezga jak zużyte narzędzie odrzuca, nie chodzi bynajmniej, aby rozdzielić, ale o to, aby zniszczyć jedno z dwojga, naturalnie nie państwo.

W Anglii na interpelację o Jezuitach p. Disraeli odpowiedział, że lubo istnieje przeciw nim ustawa, od czasu emancypacji katolików nie była zastosowana. Zastosować by ją można, lecz zdaje mu się, że chwila nie jest po temu. Miał zapewne na myśli p. Disraeli, że możemy kto i przypuszczać, że to w skutek polityki ks. Bismarka. Była atoli i druga interpelacja, o jakości czterech żołnierzy, którzy byli w katolickim kościele w mundurach, co zdaje się być niemożliwe. Nie wiemy dobrze na jakiej podstawie. Odparto, że nie byli w służbie, ale na urlopie, a byli w mundurach, bo regulamin tak każe. Zaprządł, trzeba było na to takich czasów, jak nasze, aby w poważnym parlamencie angielskim podobne słyszeć można interpelacje i odpowiedzi.

Według telegramu król szwedzki odesłał 10 bm. z Wejmaru do Lubeki, zdaje się wigo, że jest w powrocie do kraju. List nasz z Kopenhagi podany wyżej zawiera co do podróży króla ciekawe szczegóły i wzmiankuje, że toasty jego berlińskie nie znalazły w Szwecji poklasku. Dziś *Debatty* cytują dzienniki szwedzkie w tej mierze, gdzie widzimy nagań bardzo ostrą, wyrażoną na braterstwo broni, z czego już i dzienniki wiedeńskie żartowały. Ale co więcej, nieniekontowane są z oświadczenia się protestantem, bo jak mówią lub protestantem tylko do słusznej polityki Szwecji należałoby mogła. Dobrze więc uważają *Debatty*, że się Niemcy zanadto spieszili z ogłoszeniem Szwecji, po swojej bezwzględnie stronie.

W jednym z dzienników lwowskich znajdujemy list z Warszawy, w którym czytamy pytanie: „co spowodowało Kury, że się sprzeciwiała ustanowieniu kolegium petersburskiego przed 12 laty, a uznaje je obecnie?“. Można by się spytać, czy autor listu z Chin pisze? bo niemożna go pomówić, że nie czytał nic w tym przedmiocie, o czym się prasa polska od miesiąca zajmuje, albowiem pisał z Warszawy: a wiadomość o tem, że Rosya zmieniła ukazem kolegium petersburskie z duchownego na cywilne administracyjne, odebrałmy z Warszawy przed dwoma blisko miesiącami, i fakt ten jest oddawna na ulicach warszawskich znany. Ale w liście pominiętych z Warszawy o tej zmianie nie ma ani słowa, jaka więc jego dątność łatwo się domyślić i mimowolnie przychodzić się zapytać: czy rzeczywiście pisał z Warszawy?

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu“

Wiedeń 12 czerwca. (prywat). *Presse* donosi: W Salzburgu pod Taxenbach ponownie usunęło się góry, które jeszcze trwa, wpało gościnnie rządowy do rzeki Salzach. Tunel w Unterstein na kolei Gizełi zupełnie zwałowy. Towarzystwo kolei żelaznej ponosi przez to szkody 300,000 zł., z ludzi nikt nie zginął.

Wiedeń 12 czerwca. *Fremdenblatt* donosi o przyjęciu deputacji Izby handlowych angielskich przez ministra handlu. Deputacja przedkładając swoje zapatrywania wyraziła życzenie co do traktatów cłowo-handlowych, szczególnież zaś położyła nacisk na to, aby obowiązywały taryfy stosowane do towarów walkowanych i niewalkowanych, żaląc się na że ich stosowanie. Minister handlu odpowiedział, że wniesione zażalenia co do poszczególnych wypadków są uzasadnione; przeczenie jednak już naprawiono, wydawczy stosowne polecenia głównemu urzędowi cłowemu w Pradze. Skargi przemysłowców krajowych na częstsze stosowanie rzeczonych taryf na korzyść Anglików, a na niekorzyść krajowców są o wiele liczniejsze i więcej uzasadnione. Minister uważa za potrzebne, aby przy rewidacji taryf poruczono różnie między towarami walkowanymi a niewalkowanymi, a dla ustanowienia pozycji, aby inną obrano zasadę.

Zadar 12 czerwca. Z powodu demonstracji w Sebenico, podczas których znieważono podestą Bajamontego, kiedy wsiadł na statek, a kanonika X. Broni, kiedy wracał, odpowiadający podestą, zarządzono sądowe dochodzenie. Teraz już z pewnością wiadomo, że zaburzenia nie były przygotowane; żandarmeryja i komisarz powiatowy interweniowali na korzyść Bajamontego.

Zadar 12 czerwca. Co do wiadomości o wystąpieniu całej mniejszości sejmowej, tyle tylko jest prawda, że Bajamonti i sześciu jego przyjaciół należących do mniejszości oświadczyli, iż z sejmu występują, podczas, gdy inni członkowie mniejszości udział w obradach aż do końca sejmu.

Berlin 11 czerwca. Izba panów przyjęła bez zmiany i ostatecznie uchwaloną przez Izbę deputowanych ustawę o administracji majątków kościelnego gmin katolickich; proboszczowie są tedy wykluczeni od przewodniczenia w zarządzie kościoła.

Berlin 12 czerwca. Izba deputowanych odrzuciła wniosek posła Zyskowskiego o zaprowadzenie języka polskiego jako wykładowego w szkołach ludowych.

Kopenhaga 12 czerwca. Mianowanie ministerstwa Estrup zostało urzędowo ogłoszone.

Londyn 12 czerwca. W Izbie niższej oświadczył sekretarz stanu ministrowi spraw wewnętrznych na zapytanie Whalleya, iż nie jest nim wiadomem, teby wielka liczba Jezuitów wypędzonych przybyła do Anglii, aby z niej zrobić ognisko dla operacji politycznych przychylnych państwu. Wskazanie tego rodzaju usiłowanie byłoby daremne i pozostałoby bez skutku.

Rzym 12 czerwca. Posiedzenie Izby. Minghetti przemawia przeciw wszelkiemu przejściu do porządku dziennego nad ustawą o bezpieczeństwie publicznym, przyjmuje tylko wniosek Pisanelliego dążący do niektórych zmian przedłożenia rządowego. Dalszy przebieg posiedzenia był bardzo burzliwy, w skutek wyjaśnień co do Sycylii, i pozostał bez rezultatu.

Rzym 12 czerwca. Dzienniki wyrażają żywe ubolewanie z powodu wczorajszego zajść w Izbie. Tajani twierdził, że władze w Palermo udawały się do niektórych naczelników band rozbójniczych, aby zwalczać innych rozbójników; kilkakrotnie popętniły zbrodnie indywidua, które używały zaufania władz, a nawet podrzędni urzędnicy policyjni. Lanza był prezes gabinetu stanowczo zaprzeczył tym faktom i domagał się wyjaśnień. Ponieważ prawica żywymi oklaskami obyspała Lanza, a lewica popierała Tajaniego, powstał śgiek, krzyki, nieistychane zaburzenia. Dzienniki stwierdzają, że podobna scena nigdy dotychczas nie zdarzyła się w parlamencie.

Ateny 12 czerwca. Komendant eskadry francuskiej złożonej z ośmiu okrętów pancerowych, kontradmirał Ronciere-Noury przedstawiony został królestwu przez posła francuskiego.

Singapore 11 czerwca. Korweta austriacka „*Aroksia*“ Fryderyk“ przybyła wczoraj z archipelagu wschodniego, gdzie na północ od Borneo wykonała wielkie planów okolic i zgłębiała, a na rzece Siboku stoczyła 7 maja bitwę z piratami z Dajaku. Majtkowie Kirar i Delante zabici, Horwath ciężko ranny ma się już lepiej, załoga okrętu ma się dobrze.

Kursa. Wiedeń 12 czerwca, godz. 2 m. 35 po pół. Renta papierowa 70 20 — Renta srebrna 74 55. — Losy z r. 1860 112 20. — Akcje Banku Narod. 968. — Akcje kredytowe 230 50. — Londyn 111 55 — Srebro 102 40. — Napoleony 8 88 1/2. — Dukaty 5 26 1/2. — 100 Mark pruski 54 45. — Usposobienie giełdy: spokojne.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA

Antoni Kłobukowski.

Kurs papierów i pieniędzy.

Kraków 12 czerwca.

	rodzaj	przebieg
100 zł. papieru	108	101
100 zł. srebr.	108 60	101 50
100 zł. galicyjski	153 75	152 25
100 zł. węg.	64 70	64
100 zł. aust.	8 32	8 20
100 zł. węg.	8 36	8 30
100 zł. aust.	88 75	87 50
100 zł. węg.	78 25	77 24
100 zł. aust.	88 25	87 25
100 zł. węg.	94	92 50
100 zł. aust.	92	91
100 zł. węg.	94	92 25
100 zł. aust.	101	100
100 zł. węg.	93	92 50
100 zł. aust.	100	98
100 zł. węg.	101 60	99 20
100 zł. aust.	88 50	81 50
100 zł. węg.	90	75
100 zł. aust.	90	85
100 zł. węg.	252	245
100 zł. aust.	258	254
100 zł. węg.	142	139
100 zł. aust.	92	91
100 zł. węg.	97	95
100 zł. aust.	97	94 75
100 zł. węg.	94 50	92 75
100 zł. aust.	80 75	79 25
100 zł. węg.	85	83
100 zł. aust.	70 80	70 20
100 zł. węg.	74 70	74 50
100 zł. aust.	99	98 50
100 zł. węg.	82 10	81 80
100 zł. aust.	88 25	87 75
100 zł. węg.	87	86
100 zł. aust.	79 60	79



(1533)

W Poniedziałek 14 Czerwca 1875
o godzinie 10 zrana.
odbędzie się
W KOŚCIELE OO. KAPUCYNÓW
NABOŻENSTWO ŻALOBNE
za duszę a. p.
Franciszki z Trzemeskich
Łętowskiej
na które rodzice wraz z rodziną za-
prasza Krewnych, Przyjaciół i po-
bożnych Chrzęścian.

Państwo Busk

poszukuje Ogrodnika fachowo wykształco-
nego, obznajomionego ze wszystkimi gałę-
ziami ogrodnictwa: mianowicie krzewowa-
nia bardzo cennych kwiatów i drzew owo-
cowych tak w gruncie jak w cieplarniach
założenia ananasarni, produkowania jarzyn
i utrzymania plantacji w porządku i upię-
kowania takowych, nareszcie do wodu odbitej
praktyki przy większych zagranicznych ogro-
dach. Zgłosić się listownie do Zarządu dóbr
państwa Busk, ostat. stacya kolei Krasne,
gdzie odpisy świadectw z wyrażeniem ża-
danego wynagrodzenia przysłać należy.
(1461-1-3)

LEKARZ

któryby chciał osiedlić się w miasteczku
targowem, okolicy, która w obrębie pięciu
mil niema lekarza, może mieć zapewnienie
w pierwszych latach praktyki paręset zlr.
i pomieszkanie z opałem.
Blizszych szczegółów na frankowane za-
pytania udzieli **Urząd gminny mi-
asteczka Maydan, powiat Kolbuszowski.**
(1473-1-3)

Zdzisław Nieszkowski

Doktor medycyny,
wyjeżdża na sezon letni do
Szczawnicy, a następnie
do **Meran**, jako lekarz or-
dynujący.
(1472-1-3)

3ch młodszych techników,

obeznanych z konstrukcją maszyn w o-
gólności, a rolniczo-przemysłowych w
szczególności, mogą zaraz być przyje-
temi do jednej z fabryk w Warszawie.
Reflektanci zechcą nadesłać do Redakcyi
**Gazety Handlowej w War-
szawie** pod literami A. A. opisy
życia, kopie świadectw, oraz oznaczyć
swe żądania. (H 21889) (1389-1-3)

Ogiery młode,

szlachetnego pochodzenia, z których 1 gniady w
5-ym roku; 2 gniady, 1 brunokasztanowaty, 2
siwe w 4-ym roku — są do sprzedania. —
Blizsza wiadomość od właściciela **Dembna**, o-
statnia poczta i stacya kolei żelaznej **Biadolin**
w Galicyi.
(1530-1-5)

Brzozowe forszyty

(H32018b) kupuje partyami (1378)
Robert Ritter, Obemnitz w Saksonii.

Ein zuverlässiger, junger Landwirth kann
als **Oreonom** eintreten bei der Herr-
schaft **CIEKLIN**, Post Dembowi c, Kreis
Jasło. Gehalt 150 fl. 6 W. und freie Sta-
tion — exlus. Wäsche. (1521-1-2)

Huta szklanna

do wydzierżawienia.
Zgłosić się do Zarządu dóbr w PO-
RĘBIE WIELKIEJ, poczta Mszana
dolna. (1480-1-6)

Apteka jest do sprzeda- nia zaraz.

Blizsza
wiadomość listownie pod adresem **J. G.**
w **Białym**. (1522-1-3)

Dom murowany

z ogrodem i placem pod budowę, jest
z wolnej ręki do sprzedania. Ul.
Smoleńsk L. 58. — Blizsza wiadomość
na miejscu każdego dnia o godz. 12ej
w południe i po 6ejwieczór. (1528-1-5)

Kilka buchajków

rocznych, rasy holenderskiej — jest do
sprzedania. — Blizsza wiadomość
w **LUSINIE** u właściciela, poczta Mogi-
lany. (1524-1-4)

Ważne dla olejarni!

Rozmaite przedmioty do u-
rządzenia olejarni, a mianowicie:
maszyna parowa, silnik hydrauliczny pras-
s, kilka garnków do prasowania, misy do sma-
żenia, młyn do rzepaku itd. używane, jednak
po większej części dobrze utrzymane są ta-
kie do sprzedania. (1879-1-3)
Adresa chcących te rzeczy zakupić na-
leży przesać pod literami **E. O. 116** do
Haasenstein i Vogler w Pradze

Wacław Adamski

notaryusz w Krynicy
poszukuje zaraz pisarza do swej kan-
celaryi. — O bliższych szczegółach można się listo-
wnie porozumieć. (1529-1-3)

Młoda osoba

poszukuje miejsca jako **bona** dla nauczania daćci
języka niemieckiego, francuskiego i polskiego, ró-
wnież muzyki. — Oferty znać. **F. K. 1393**
przyjmuje **R. Mosse Berlin W.** (1392)

Faeton damski niekryty

w najlepszym stanie, do sprze-
dania za cenę zlr. 210. — Blizsza wi-
adomość w handlu **J. Wieruchowskiego**
przy kościele N. M. Panny. (1432-1-3)

E. KHOLSDORFFER

malarz, pozłotnik i sztukator
w **Gliniowcach, ul. Raciborska Nr. 56**,
poleca się Szanownemu Duchowieństwu do wyko-
nania wszelkiego rodzaju **malarstwa ko-
ścielnego**, trwałego pozłacania, wiernie natu-
ralnego marmurowania olejnego, lakierem i gipsiem
w ołtarzach itp. — Niemniej polecam się do wyko-
nywania ram barokowe do zwierciadeł i obrazów,
pajaków i lichtarzy ściennych, jakoteż brązowania,
lakierowania i pozłacania na drzewie, glinie, gipsie,
kamieniu, żelazie i metalu. — Wszelkie uszkodzone
pozioczenia, jakoteż malowidła, odnawiam pięknie i
tanie, werniksuję na drzewie, żelazie i t. d.
Przez moją długą praktykę, jestem w stanie ka-
żdą zarysowaną robotę kościelną wykonać w
prawdziwym stylu kościelnym. Rzetelność jako-
też niskie ceny, mogą wieloma świadectwami usku-
tecznionych robót udowodnić. (1463-1-3)

Poszukuje się

Ekonomia kawalera, któryby mógł
się wykazać chlubnymi świadectwami. —
Adres: **A. B. poczta Czermin.**
(1429-2-3)

Świeże owoce

wisnie, morele, ożeszenie, gruszki, jabłka, śliwki,
brzoskwinie i winogrona, następnie doskonałe wino
z własnych winnic od 7 do 12 zlr. za wiadro roz-
syla corocznie po najtańszych cenach
Ferdinand Scholz
w **Mistelbach w Niższej Austrii.**
(1466)

Biały syrop piersiowy

G. A. W. Mayera w Wroclawiu,
jest niezaprzeczenie najlepszym i najpew-
niejszym środkiem przeciw cierpieniom szyi
i piersi, nieżytowi, kaszlowi, zachrypnie-
ciu, zaflegmieniu, kłokoszowi, astmie, płw-
niu krwaw. itd. (1438)
Jest zawsze do nabycia w **Krakowie** w
aptece p. **Wiktora Redyka** i u p.
Piotra Krokiewicza na Stradomiu, — w **Tar-
nowie** u p. **W. T. Wielogóskiego**, — w **Prze-
myślu** u p. **Edwarda Machalskiego**, — w
Brzeżanach u p. **B. Fadenhechta.**

Emil Jacob

w **Wiedniu**
Eschenbachgasse Nr. 11 (główna agencya
dla Austrii — Węgier zakładu artystycznego
Edm. Gaillarda w Berlinie) **specyalny
handel druków olejnych, sprzeda-
ż przynoszona i wypisowa, hurtownia i
częściowa, dostarcza jak wiadomo tylko naj-
lepsze utwory w dziedzinie druków olejnych.**
Katalogi darmo i oplatnie. (1523-1-3)

Poręczone 1,000 zrenskich

esencyi do porostu włosów i brody, a także tynktury do zniszczenia łupieżu



niemniej należącej do tego prawdzi-
wej styryjskiej pomady z ziół alpej-
skich, nie uzyska włosów lub brody.
Każde dalsze wychwalanie staje się
dlatego zbyteczne, że codziennie bar-
dzo wiele osób u wynalazcy prze-
konano się o dobroci tegoż przed-
miotu.

Skutek okazuje się bez różnicy
wieku, nawet kto ma łysinę, naj-
później po sześciu miesiącach; przy
wypadaniu włosów już po ośmiu
dniach; podczas tworzenia się łup-
ieżu nawet po trzykrotnem uży-
ciu, wedle

kwitu poręczenia!

HAWRANEK & COMP.
parfumerowie, właśc. oleje o. k. przywileju,

do których tylko pisemne zamówienia adresować należy,
w **Wiedniu, VI. Bezirk, Bürgerspitalgasse Nr. 26.**

CENY:
Wielka flaszka z alabast. szkła esencyi
porostu zlr. 5.—
Mała flaszka „ 2.50
Słoik z alabast. szkła prawdziwej sty-
ryjskiej pomady z ziół alpejskich . . . 2.—
Flaszka tynktury do barwienia włosów zlr. 3.—
Flaszka tynktury do barwienia włosów
wraz z prawdzi. olejkiem orzechowym
podstawką i szczotkami 5.—
Flaszka prawdzi. olejku orzechowego . . 1.50
Słoik prawdziwej orzechowej pomady
do barwienia na brunatno i czarno zlr. 2.—
Pomada żywiczna w laseczkach 80
(1865-3-12)

Każdy otrzyma kwit poręczenia na tysiąc zrenskich.

Główny skład częściowy dla **Wiednia** jedynie i wyłącznie u p. **Józefa Weissla, aptek. Tuchlauben Nr. 27.**
Portret, jako znak ochronny, jest na każdym z naszych wyrobów na winietach i opisach użyta widoczny. Zamówienia z zagranicy
wykonane będą punktualnie tylko za poprzednim nadaniem gotówki, w prowincyi za gotówkę lub zaliczką. Za opakowanie 20 cent.
Więcej. O dokładny adres uprasza się.

UWAGA. Uprasza się kupać Publiczność, aby nie wolano interesu, wyrażnie tylko wyrobów **Hawranek & Comp.** gdyż są jedyni na
świecie, które nie są obciążone na omówienie ludzi.

KANTOR WYMIANY

Banku Galicyjskiego dla Handlu i Przemysłu
w **Krakowie**
kupuje i sprzedaje

wszystkie papiery publiczne i monety pod
warunkami najumiarkowańszymi.

Prócz tego dyskontuje kupony płatne 1 Lipca r. b. od
akcyj własnych, od akcyj galic. zakładu kredytowego
ziemskiego, od akcyj kol. galic. Karola Ludwika i innych
papierów krajowych i zagranicznych. (1501-1-3)

III. Program.

Teatr Melliniego

w **Rynku głównym w Krakowie.**

Dziś w niedzielę 13 czerwca

po południu o godz. 4 i wieczór o 7 1/2.

dwa wielkie przedstawienia

Jutro w poniedziałek 14 czerwca wieczór o godz. 7 1/2 przedstawienie z no-
wym programem po raz pierwszy: **Olbrymie działo strasbur-
skie, Medium: Cudowny amerykański kufer podróżny.** 500 zlr. nagrody temu, który kufer ten tak mocno zasnuje, że zamknięta
osoba w przeciągu pół minuty nie wyjdzie. Na zakończenie **cudowny
wodotrysk.** Codziennie do niedzieli 20 czerwca przedstawienie na łas-
kawę żądanie: **W środę i sobotę** po południu o godz. 4tej dwa
wielkie nadzwyczajne przedstawienia dla wszystkich uczni i uczennice ze szcze-
gólnie dobranym programem i ze znacznie niższymi cenami.

Odbędzie się jeszcze tylko 8 przedstawień.

Wstęp: Krzesło 1 zlr. 20 c. Pierwsze miejsce 80 c. Drugie
miejsce 60 c. Galerya 30 c. — Kasa teatru otwarta jest od 11
zrana. — Wejście o godz. 6 1/2. — Początek o godzinie 7 1/2.

Technika

Mittweida
(w królestwie saskiem).

Wyższa szkoła fachowa
dla inżynierów maszyn, wermi-
strów i t. d. — Rozkłady nauk
darmo do Dyrekcji. — Przyjęcie
14 Października.
— Nauka przedwstępna darmo.

DYREKCJA

Towarzystwa Zaliczkowego w Krakowie

„Spółka zarejestrowana z nieograniczoną odpowiedzialnością“
ulica **S. Jana Nr. 305.**

zawiadamia strony interesowane, że przyjmuje do swej kasy na książeczki
wkładkowe tak od Członków należących do Towarzystwa, jak i od osób ob-
cych nie należących do takowego, wszelkie sumy jako oszczędność i od tych
oblicza procent od chwili ich złożenia aż do daty podniesienia, a mianowicie:

- 1) z trzechmiesięcznem wypowiedzeniem **Siedm** od sta rocznie.
- 2) z krótszem wypowiedzeniem **Sześć** od sta rocznie.

Kraków dnia 29 Kwietnia 1875 r.

Dyrektor: **Józef Kiciński.** Kasyer: **Nikodem Lenczewski.** Kontrolor: **Jgnacy Nowicki.**

Do wynajęcia od S. Jana

mieszkanie frontowe na II. piętrze
pod L. 397 w ulicy Szpitalnej,
(pokój frontowy o 2ch oknach, nyz, przed-
pokój i kuchnia).

Wiadomość w tymże domu
na pierwszym piętrze. (1488-2-3)

Agronom doświadczony,

który się zaj-
nych miejscowościach, tak w Poznańskim
jak w Królestwie Polskiem, gospodarst-
wem rolniczo-przemysłowem, zakładai i
przeprowadzał plodozmiany ze skutkiem,
znający się na zakładaniu kółek właścio-
ńskich, gotów przyjąć stanowisko pełno-
mocnika, lub samodzielnego zarządcy więk-
szej majętności w Galicyi.

Polecenia znakomitości rolniczych
z Księstwa Poznańskiego mogą być do-
starczone.

Uprasza się, chcących użyć tego agro-
noma, o łaskawe podanie bliższych wi-
adomości i warunków pod adresem **S. P.**
K. Poznań, poste restante. (1456-2-2)

W APTECE „POD GWIAZDĄ“

Konstantego Wiszniewskiego

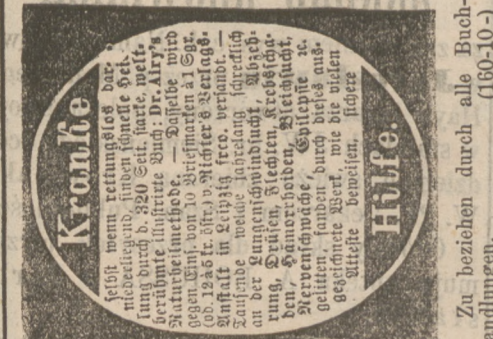
w **Krakowie** przy ulicy Floryańskiej
dostać można świeżej

KROWIANKI

styryjskiej. (943-1-9)

Farmaceuta

poszukuje od 1 Października miejsca w apte-
ce w **Krakowie** lub **Lwowie** na od południa,
za miernie wynagrodzenie. Łaskawe oferty
uprasza się przesać pod lit. **W. G. 100**
poste rest. Szamotuły w **W. X. Poznań.**
(1450-2-3)



Grantowne wyleczenie

chorób krtani, szyi i płuc
bez używania wewnętrznych lekarstw,
tylko przez wciągnięcie w siebie balsamizno-
rosilnych i mineralizacyjnych
preparatów inhalacyjnych

Fryderyk Koltcharscha
aptekarka w **Wr.-Neustadt.**

Ten racjonalny sposób leczenia cieszy się u wszystkich lekarzy w kraju i zagranicą bardzo
licznem zastosowaniem z powodu swych zadziwiających skutków leczenia. Zwykle użyte tego przyrządu
daje tej metodzie wdechania pierwszeństwo przed innemi systemami, gdyż chory po otrzymaniu obja-
śnienia może go sam używać bez obecności lekarza. Pan **Profesor Dr. Nimmer** w **Magdeburgu**
polec takowy w swym cennym dziele: **„DIE LUNGEN- u. BRONCHITIS“** szczególnie przydatny do użytku
we wymienionych wyżej wypadkach chorób. Także można przejąć świadectwa o użyteczności tego
sposobu leczenia, wydane przez innych znakomych lekarzy w kraju i zagranicą.

Ceny: 1) przyrząd do wdechania (poprawny) zlr. 3-60
Balsamizno-rosilne preparaty do 10 połdnych zlr. 1-
Mineralizacyjne wdechad zlr. 1-
Brozura zlr. 30

Blizsze szczegóły o skutecznem używaniu tego wdechania zawiera brozura p. **Dr. K. Cu-
berki**, specjalisty chorób przyrządów oddychania w **Wiedniu, Kohlmarkt Nr. 3.** Ordynuje od 12-1
i od 4-6. Także można tam dostać przyrządów. Przesyłki wlościwicie punktualnie podpisany przekazem
pocztowym (po 5 c.) lub za zaliczką. **Fryderyk Koltcharsch**, aptekarz w **Wr.-Neustadt.**

Wielmożny Pan **Fryderyk Koltcharsch!** Pański przyrząd do wdechania uczynił mi bardzo do-
brą przysługę, dlatego też coraz większe zastosowanie znajduje. Upraszaam przeto o szybkie nadesłanie
jednego przyrządu z wyrobami i brozurą.
O. Karl, lekarz.

Dostać można także w aptekach: we **LWOWIE** u pp. **J. Beisera, J. Piepasa, P. Mikola-
scha, S. Ruckera**, — w **BOCHNI** u p. **Fr. Reissa.**

MOLLA PROSZKI SEIDLICKIE.

Proszki te zajmują przez swą nadzwyczajną w najrozmaitszych wypadkach do-
świadczoną działalność pomiędzy wszelkimi dotychczas znanymi lekami domowymi
niezaprzeczenie pierwsze miejsce. Wiele tysięcy pism dziękczynnych, pochodzących z róż-
nych części całej monarchii austriackiej, powiada szczegółowo, że proszki te z najlepszym
skutkiem używane były i w niektórych chorobach świetne rezultaty wyzdrowienia wykazywały,
a mianowicie: w długotrwałem zafekowaniu, niestrawności i szkodzie, następnie w kur-
cach, chorobach nerek, cierpieniach nerwowych, bielu serca, nerwowych
bólach głowy, udarach krwi do głowy, goścących porażeniach człon-
ków, nareszcie w skłonności do chorób moczowych, do zamulenia śledziony, do
długotrwałego drażnienia na womity i t. p.

Cena pudełka oryginalnego z opisem użytecia i zlr. w. a.

WODKA FRANCUSKA i SOL.

Najniezawodniejsze lekarstwo domowe w wzmocnienie cierpiącej ludzkości we
wszelkich wewnętrznych i zewnętrznych zapaleniach, prawie we wszystkich chorobach
zranieniach wszelkiego rodzaju, w bólach głowy, uszu i zębów, zastarzanych uszko-
dzeniach ciała i otwartych ranach, jatrycznych szumach, zagnieceniu jakiej części ciała, zapaleniu
oczu, porażeniach ciała wszelkiego rodzaju i t. d.

Cena flaszki z opisem użytecia 40 c. w. a.

OLEJ TRANOWY z WATROBY MIETUSÓW.

Najcenniejszy i najskuteczniejszy gatunek tranu leśkarskiego z **Bergen** w **Norwegii**,
który należy odróżnić od sztucznego czystego oleju tranowego z wiatrobry.

Prawdziwy olej tranowy w wiatrobry mietusów bywa używanym z najlepszym
skutkiem w chorobach piersiowych i płucowych, skrofulach i angielskiej cho-
robie (tak zwanej rachitis). Wylecza najbardziej zastarzale cierpienia gościece i reu-
matyczne, jak również chronione wzmocniły skórę.

Cena flaszki z opisem użytecia i zlr. w. a.

Mają na sprzedaż:
w **KRAKOWIE**: p. **Dr. Sawiezevski** apt. **K. Wiśniewski**, apt. p. **M. Ja-
worski**, p. **J. Jahn**; — w **LWOWIE** p. **O. Schubert**, p. **F.
W. Królkowski**, p. **A. Berner**, p. **Z. Bucker.**

w **BIŁEJ** p. **Keler**, p. **J. Ber-
ger** i **Reichert**; —
w **BRDACH** p. **Ed. Lisak** apt.
p. **E. Grissman**, **M. Kalak**
apt. i p. **B. Witkowski** apt.
w **CZERNIOWCACH** p. **Ignacy**
Schnirch i p. **J. Brzozow-
ski** apt.
w **DOBROMILU** p. **A. Grotow-
ski** apt.
w **DROHOBYCU** pp. **J. Alexie-
wicz** i **L. Dobrzyński** apt.

w **GLINIANACH** p. **Helm**,
w **GURAHMORA** p. **E. Bote-
ral** apt.,
w **JAROSZAWIE** p. **J. Böhm**,
w **LIMANOWIE** p. **Ant. Müller**
apt.,
w **NOWYM-SACZU** p. **Koster-
kiewiczowa** w. **W. Filipek** apt.,
w **NOWYM-TERBU** p. **G. Laur**,
w **PRZEMYŚLU** pp. **F. Geide-
czka** i **P. Machalski** apt.

w **RZESZOWIE** p. **J. Schaiter**
i Sp.,
w **SEOTWINIE** p. **J. Hodoly**
apt.,
w **STARYJU** p. **J. Sielecki** apt.,
w **TARNOPOLU** p. **A. Morawetz**
i p. **F. Jamroziewicz** apt.,
w **TARNOWIE** p. **W. A. T. Wie-
logórski** i p. **W. Mälder** i Sp.,
w **WADOWICACH** p. **Franc.**
Foltin i p. **lg. Brissig**,
w **ZBARAZU** p. **N. Stissermann**.

A. Moll, c. k. nadworny dostawca w **Wiedniu, Tuchlauben 9.**

Odpowiedzialny Rządca Drukarni **Józef Zakociński.**